Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,50 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście. Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVIII NOWE MIASTO LUBAWSKIE, WTOREK, DNIA 30 SIERPNIA 1938. N — Nr 104

Mobilizacja niemiecka.

Rzesza Niemiecka jest w tej chwili jednym wielkim obozem zbrojnym. Mobilizacja, dokonana z rozkazu władz wojskowych, objęła nie tylko około półtora miliona ludzi, powołanych pod broń, lecz całą ludność niemiecką. Dziś Niemcy są w pogotowiu bojowym. Ludność cywilna jak w czasie wojny jest zobowiązana do rozmaitego rodzaju świadczeń, całe życie gospodarcze w państwie zostało nastawione na tor wojenny. Mobilizacja gospodarcza Niemiec m. in. objawia się w tym, iż młyny niemieckie obowiązane są do utworzenia rezerwy zboża względnie mąki w wysokości 1.300 tys. ton. Zwiększa się też w ostatnich czasach przywóz wełny i bawełny, licznych metali, jak ruda żelazna, ołów i cynk. Jednocześnie z tymi wiadomościami dochodzą inne, mówiące o przygotowaniach fortyfikacyjnych na granicach.

Jaki jest cel tych przygotowań do osiągnięcia pełnego pogotowia zbrojnego? Czy Niemcy dążą do wywołania zbrojnego konfliktu? Dążyłyby niewątpliwie, jeżeli byłyby przekonane, iż skończy się na zwycięskiej wojnie z Czechami. Ale już raz Niemcy musiały się cofnąć, gdy zamierzały, podobnie jak Austrię, połknąć i Czechy. Hitler musiał wtedy ustąpić wobec zdecydowanego stanowiska Anglii i Francji.

Dziś Niemcy zdobyły się znowu na ogromny wysiłek: olbrzymim kosztem materialnym gromadzą nie tylko potężną ilość materiału ludnościowego, ale i środków militarnych, by mocarstwa zachodnie zmusić pokazaniem opancerzonej pięści do ustępstw w sprawie sudeckiej. Manewry nad granicą czeską, które zgromadziły przeszło milion ludzi w czterech grupach operacyjnych, mają zmusić mocarstwa do ostatecznej decyzji. Manewry te mają trwać do końca września.

Tymczasem lord Runciman, wysłannik rządu angielskiego, zapoznaje się z sytuacją w Czechosłowacji, bada możliwości rozwiązania, konferuje ze stronami zainteresowanymi.

Również Stany Zjednoczone interesuje konflikt czesko-niemiecki. Wysłały one także swego ambasadora berlińskiego Wilsona w charakterze obserwatora do Pragi.

Sytuacja na odcinku czesko-niemieckim gmatwa się. Ciągłe nowe żądania henleinowców, ich zamierzony tłumny wyjazd wraz z przewódcą na „Parteitag“ norymberski, nieustępliwość Hitlera, który domaga się podobno do rozpoczęcia zjazdu partyjnego w Norymberdze rozwiązania sprawy sudeckiej, dolewają oliwy do ognia.

Tymczasem Czesi zdają się być przygotowani na wszystko, a nawet wybuch wojny, według doniesień z Pragi, nie wywołałby najmniejszej niespodzianki w Czechosłowacji.

Stanowisko Polski w tym konflikcie jest jasne: niemiecki pochód na południe, zwycięskie uporanie się Hitlera z Czechosłowacją siłą rzeczy skierowałoby kierunek ekspansji niemieckiej na wschód. Polska znalazłaby się wówczas w bezpośrednim niebezpieczeństwie. Dlatego w chwilach tak ważnych myśli nasze zwracają się ku armii, żadne ofiary dla niej nie mogą być zbyt wielkie. Od jej poziomu militarnego i duchowego będzie zależeć w dużej mierze wynik przyszłej rozgrywki. W dn. 15 sierpnia, w rocznicę „Cudu nad Wisłą“, siły społeczne, zorganizowane w Stronnictwie Narodowym, podnosiły hasła wyrzucenia Żydów jako elementu destrukcyjnego z armii i oczyszczenia okolicy koszar i świątyń z Żydów. Każdy zdrowo myślący Polak musi się z tymi hasłami zgodzić. Tylko silna armia oraz mocny duchowo i materialnie Naród ochronią Państwo od niebezpieczeństw, zagrażających mu ze strony wrogów zewnętrznych i wewnętrznych.

Regent Węgier w Niemczech.

Admirał Horthy wraz z małżonką bawią od kilku dni w Niemczech, gdzie powitano ich z wielkim przepychem. W Berlinie przed regentem Horthym i kanclerzem Hitlerem odbyła się — jak mówią — największa rewia wojska w powojennej Rzeszy, a poprzednio w Kilonii rewia floty. Dn. 26 bm. adm. Horthy udał się do Norymbergi.

Sytuacja Czechosłowacji bardzo poważna.

Doniosła konferencja Chamberlaina z Halifaxem.

Londyn. Premier Chamberlain konferował z ministrem spraw zagranicznych lordem Halifaxem i kanclerzem skarbu sir Johnem Simonem.

W konferencji tej brał również udział sir Horace Wilson, osobisty doradca premiera oraz sir Robert Vansitart, doradca dyplomatyczny rządu.

Omawiano sytuację w Czechosłowacji, którą rząd brytyjski uważa za bardzo poważną oraz zastanawiano się nad możliwościami przeszkodzenia dalszemu zaostrzaniu się sytuacji w Europie Środkowej.

Ważną deklarację w sprawie Czechosłowacji złożył rząd W. Brytanii.

Londyn. Rząd brytyjski przez usta min. Simona ogłosił nową deklarację, określającą ponownie stanowisko brytyjskie w sprawie Czechosłowacji. Oświadczył on, że stosowanie gwałtu może spowodować niebezpieczne komplikacje.

Również „Daily Express“ twierdzi, iż rząd brytyjski podjął ma niebawem wzmożone wysiłki, aby załagodzić naprężenie, panujące w związku z sytuacją w Czechosłowacji.

„Daily Express“ twierdzi, że lord Runciman ma w krótkim czasie wystąpić z własnym planem rozwiązania sprawy czeskiej.

Nowe ustępstwa dla Niemców uchwalono na konferencji u prez. Benesza.

Praga. Pod przewodnictwem prezydenta republiki dr Benesza odbyło się posiedzenie komitetu ministrów politycznych, na którym powzięto decyzję dalszych ustępstw na rzecz partii sudeckiej.

To nowe postanowienie rządu praskiego zostanie wręczone lordowi Runcimanowi i przywódcy Niemców sudeckich Henleinowi w ciągu najbliższych 24 godzin. Słychać, że ten nowy krok rządu umożliwi dalsze rokowania z partią sudecką.

Niemcy grożą Pradze wojną.

Berlin powiadomił państwa ościenne, że wystąpi czynnie przeciwko Czechosłowacji. Noty nie wysłano do Londynu i Paryża, natomiast doręczono ją w Moskwie.

Warszawa. Ministerstwo spraw zagr. Rzeszy Niemieckiej zwróciło się do niektórych państw z notą, że życzy sobie, aby sprawa Niemców sudeckich w Czechosłowacji załatwiona została w sposób pokojowy. Gdyby jednak nastąpiło dalsze przedłużanie zatargu lub rząd czechosłowacki nie uczynił zadość wszystkim postulatom partii niemiecko-sudeckiej

rząd Rzeszy musiałby poprzeć żądania Niemców w Sudetach wszelkimi środkami, a gdyby doszło do tego, rząd Rzeszy nie widziałby w tej jego akcji żadnego kroku nieprzyjaznego wobec innych państw ościennych, ale tylko wmieszanie się w określonej sprawie tj. w obronie czci części narodu niemieckiego, zamieszkującej w Czechosłowacji.

Zwracają tutaj uwagę, że nota taka nie została doręczona rządom Anglii i Francji, natomiast wysłana została do Moskwy.

Bojówki Henleina w pogotowiu.

Londyn. Według wiarygodnych informacyj odbyło się w Budziejowicach tajne posiedzenie organizacji bojówkowej Niemców sudeckich „Freiwilliger Grenzschutz“.

Na zebraniu tym rozpatrywano problem inwazji niemieckiej i wyznaczono członkom S. S. obowiązki, jakie ich w tym wypadku czekają, dyskutując szczególnie kwestię pomocy dla wojsk niemieckich, w szczególności dla oddziałów, które dokonają lądowania przy pomocy spadochronów. M. in. omawiano plan blokady dróg i niszczenia urządzeń komunikacyjnych celem niedopuszczenia posiłków czechosłowackich, zdążających z wewnątrz kraju.

Gdańsk musi zagwarantować bezpieczeństwo życia i pracy Polaków.

PAT donosi:

„W związku z ostatnimi wypadkami pobicia Polaków na terenie w. m. Gdańska komisarz generalny R. P. zwrócił się do senatu, żądając ukarania winnych, wypłacenia ofiarom odszkodowania oraz zapewnienia ludności polskiej na terenie wolnego miasta warunków bezpieczeństwa, które mają stanowić właściwą podstawę do pomyślnego rozwoju stosunków polsko-gdańskich“.

Czelność Gdańska po wypadkach terroru wobec Polaków.

Oczekiwano, że senat gdański w odpowiedzi zawiadomi o ukaraniu winnych. Prezydent senatu Greiser uciekł się jednak do metody wręcz niesłychanej. W czwartek do rąk min. Chodackiego doszło pismo prez. Greisera, który zamiast odpowiedzi zawiera gdański protest przeciwko manifestacjom, urządzanym w Polsce w sprawie Gdańska.

Prezydent Greiser domaga się dalej, aby rząd polski zapobiegł powtarzaniu przez prasę polską wiadomości o przejechaniu przez pociąg w Orłowie kolejarza Winickiego. Śmie on twierdzić, że kolejarz Winicki sam wypadł z pociągu.

Zatem na notę rządu polskiego senat nie znalazł na razie ani słowa odpowiedzi.

Nowy krok rządu polskiego w sprawie Polaków gdańskich.

Londyn. „Manchester Guardian“ donosi z Warszawy, że rząd polski złożył trzeci energiczny protest w sprawie maltretowania Polaków w Gdańsku.

„Manchester Guardian“ sugeruje, że w sferach odpowiedzialnych rozważa się możliwość kroków, któreby zapewniły bezpieczeństwo Polakom w Gdańsku.

Hitlerowiec znów pobił polskiego chłopca w Gdańsku.

Gdańsk. Wydarzył się nowy wypadek pobicia polskiego chłopca przez członka organizacji hitlerowskiej w Gdańsku. Ulicą we Wrzeszczu w stronę dworca kolejowego szedł polski chłopiec Belgran, aby udać się, jak codzień, do gimnazjum polskiego w Gdańsku. Po drodze spotkał kolegę i zaczął z nim rozmawiać po polsku.

Tuż przed dworcem w pobliżu restauracji „Kleinhammerpark“ rzucił się na niego niespodziewanie dorosły młody człowiek w uniformie hitlerowskim, nazwiskiem Klaffke i zaczął zdumionego ucznia okładać pięściami, krzycząc: „Już kilka razy zauważyłem, że bredzisz po polsku. W Gdańsku mówi się tylko po niemiecku“ (!).

Chłopcy wyrwali się z rąk oprawcy i skryli się w pociągu, ale w drodze do Gdańska zawzięty hitlerowiec i tam ich odszukał i próbował ponownie pobić chłopca. Jednak na krzyk napadniętego przybyli z drugiego przedziału świadkowie i to uratowało od dalszego pobicia chłopca.

Jak się okazuje, napastnikiem jest syn zatrudnionego na polskich kolejach państwowych konduktora Klaffkego z Wrzeszcza.

Ostry bojkot spółdzielczości polskiej w Niemczech.

Warszawa. Spółdzielczy Instytut Naukowy w Warszawie otrzymał wiadomość z Berlina, że prowadzony jest w stosunku do Banku Słowiańskiego w Berlinie, będącego centralą finansową spółdzielczości Polskiej w Niemczech, ostry bojkot przez Niemców.

Zgodnie z tymi informacjami zmusza się urzędników grożą usunięcia z pracy do zerwania stosunków z polskimi spółdzielniami. Organizacje niemieckie N. S. D. A. P. żandarmeria, nauczyciele, burmistrze wszelkimi środkami usiłują podważać byt polskich spółdzielni i banków ludowych. Utrzymanie z nimi stosunków piętnowane jest jako zdrada stanu.

Pomimo tych przeszkód Bank Słowiański rozwija się pomyślnie i obroty jego wzrastają.

Z krwawej Hiszpanii.

10.000 jeńców w walkach nad Ebro.

Saragossa. Według ostatnich meldunków narodowe siły zbrojne posunęły się naprzód na odcinku rzeki Ebro, zajmując kilka ważnych pozycji strategicznych. Wojska czerwone bronią się zaciekle na całym odcinku, gdzie bitwa toczy się prawie bez przerwy od 5 dni.

Lotnictwo czerwone straciło 20 samolotów. Są to maszyny pochodzenia zagranicznego, zupełnie nowe i świeżo dostarczone.

Salamanka. Komunikat sztabu gen. Franco podkreśla, że na froncie Castellon wojska narodowe poprawiły znacznie swe pozycje. Na odcinku rzeki Ebro nieprzyjaciel został wyparty z swych dobrze umocnionych stanowisk. W akcji tej wzięto 500 żołnierzy do niewoli oraz liczny sprzęt wojenny. W czasie walk nad rzeką Ebro wzięto dotychczas do niewoli przeszło 10 tysięcy żołnierzy nieprzyjacielskich.

Wielka kontrofensywa „wojsk czerwonych“ załamała się.

Saragossa. Narodowe koła wojskowe potwierdzają wiadomość o podjęciu przez wojska „czerwone“ wielkiej kontrofensywy na froncie Estramadura na odcinku rzeki Cujar. W ofensywie tej „czerwone“ dowództwo użyło znaczne rezerwy. Celem tego przeciwnatarcia jest przypuszczalnie odrzucenie ofensywy wojsk narodowych na kopalnie rtęci w Almaden.

W rejonie rzeki Ebro walki trwają w dalszym ciągu z niezwykłą zaciętością. Wojska narodowe zmuszają republikanów do odwrotu z zajmowanych przez nich pozycyj, wyrównując tym samym linię frontu. Znaczne sukcesy odniesione zostały przez wojska gen. Franco zwłaszcza pod Enordegandesa. Liczba jeńców, wziętych do niewoli na tym odcinku, wynosi 4 000. Ofensywa wojsk narodowych kontynuowa jest również na południe ku Purto San Vincente.

Niesłychany atak na Ojca św.

Przypominają się słowa Chrystusa, ostrzegające przed fałszywymi prorokami.

Warszawa. Ostatni numer tygodnika „Der Stürmer“, wydawanego przez gauleitera Streichera, zawiera artykuł pt. „Papież przeciwko prawu Bożemu“, atakujący Ojca św. i stanowisko Kościoła w sprawie równości ras ludzkich. Artykuł ten jest uzupełniony karykaturą, przedstawiającą księdza, za którym ukrywa się Żyd, a opatrzony podpisem: „Ten, który udziela poparcia szatanowi, nie może być uważany za sługę Bożego“.

Aresztowanie kapłana w Brazylii za wygłoszenie kazania polskiego. Tak to wiedzie się naszym wychodźcom za Oceanem.

Rio de Janeiro. Za wygłoszenie kazania w języku polskim władze lokalne aresztowały ks. Franciszka Madeja, proboszcza parafii Marchal Malet w Paranie.

W związku z interwencją posła R. P. w Rio de Janeiro, min. Tadeusza Skowrońskiego, ks. Madej został wypuszczony na wolność.

To przykre wydarzenie nastąpiło po kategorycznym zapewnieniu rządu federalnego unii Brazylii, że język polski z powrotem dopuszczony będzie w kościele.

Stała delegacja polska przy Lidze Narodów skasowana.

Jak podaje Agencja „Iskra“, skasowanie stałej delegacji polskiej przy Lidze Narodów w Genewie nastąpi z dn. 1 listopada rb.

100 ofiar bomby w Jaffie.

W Jaffie rzucono na targu w tłum bombę o wielkiej sile wybuchowej. 30 Arabów zostało zabitych, 60 rannych. Wobec tego sklepy zamknięto. Tłum zaatakował bank żydowsko-angielski, tak że musiano wezwać wojsko.

P. Mackiewicz stawia pytanie co do zagadki gdańskiej.

Przed kilku dniami ukazał się artykuł p. Mackiewicza, który określił naszą politykę zagran. mianem zagadki. „Gazeta Polska“ stanęła w obronie naszej polityki zagr. i rzuciła pytanie, **gdzie jest ta zagadka**?

Obecnie p. Mackiewicz na łamach „Słowa“ odpowiada, wskazując na Gdańsk:

„Nie będę powtarzał, że byłem zwolennikiem zbliżenia do Niemiec na wiele lat przed p. min. Beckiem. Ale w polityce, jak na giełdzie, trzeba się domyślać, które akcje pójdą w górę i wtedy je nabyć, możliwie po niskim kursie.

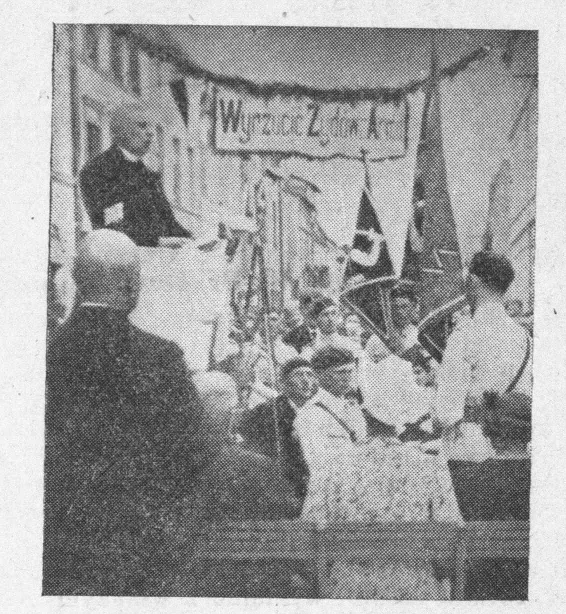
W r. 1934 zawarliśmy układ z Niemcami, będący wynikiem polityki Hitlera, zapoczątkowanej przez niego dnia 2 maja 1933 roku w rozmowie z posłem Wysockim. Wtedy jeszcze akcje niemieckie stały względnie nisko na terenie międzynarodowym. Trzeba było ten czas wyzyskać, aby naszą granicę zachodnią uspokoić, aby nie była tak niespokojna, jak granica bolszewicka, litewska, czechosłowacka.

Jeśli się nie wierzyło w jakąkolwiek chęć Hitlera do ułożenia sobie pokojowych stosunków z nami, chęci, wynikającej z jego antybolszewickiego i antyżydowskiego światopoglądu, to należało w ogóle tej polityki nie zaczynać.

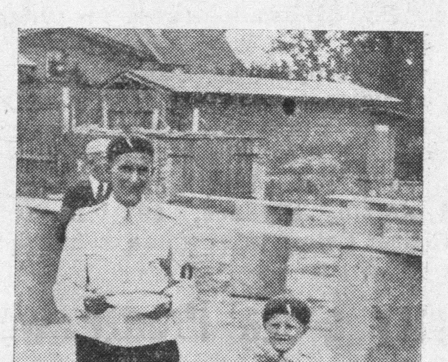
Jeśli jednak się na nią poszło, to w pierwszym rzędzie trzeba było ułożyć się w tych sprawach, które budzą zajątrzenia, dojść do porozumienia w takich kwestiach, jak Gdańsk.

W r. 1935 można było otrzymać w Gdańsku o wiele więcej, niż teraz, kiedy Hitler, częściowo dzięki naszej pomocy, wyrósł na olbrzyma w Europie środkowej. Dzisiaj zagadką jest, której sobie może zaprzeczać „Gazeta Polska“, ile chce, ale która pozostanie zagadką, **dlaczego Polska, uchodząc w całej Europie za sojusznika i sekundanta Niemiec, ma tak duże kłopoty i trudności właśnie w Gdańsku“.**

Ze zjazdu powiatowego Stron. Nar. w Nowym Mieście.



Prezes pow. ks. prof. Dembieński wygłasza przemówienie powitalne. Obok proporzec obwodu lubawskiego i nowopoświęcony proporzec obwodu nowomiejskiego, który przed chwilą otrzymał kol. Jan Olszewski z rąk ks. Prezesa.



Kol. Wład. Olszewski, członek świty proporca, z swym synkiem przy grochówce.

Wielki zlot młodzieży katolickiej na Jasnej Górze przy udziale najwyższych dostojników Kościoła.

W dniach 24 i 25 września br. odbędzie się w Częstochowie ogólnopolski zlot katolickiego Związku Młodzieży Katolickiej, na który przybędzie **ok. 80 tys. członków**. Z Poznania wyruszy na rowerach około 1000 członków tej organizacji. Na zjazd przybędą: Prymas Polski JEm. ks. kard. dr August Hlond, J. Em. ks. kard. Kakowski, J. Em. Nuncjusz Papieski oraz wielu innych dostojników Kościoła.

Min. Libicki dyr. Polskiego Radia.

Na posiedzeniu rady nadzorczej Polskiego Radia został wybrany dyrektorem naczelnym min. Konrad Libicki, dotychczasowy prezes rady nadzorczej Polskiego Radia i dyrektor naczelny PAT.

Nowe polskie statki.

W Newcastle w Anglii odbyło się 25 bm. uroczyste spuszczenie na wodę pasażersko-frachtowego motorowca „Sobieski“ w obecności przedstawicieli Polski i gości. Statek ma 156,5 m długości, 20,5 m szerokości, nośność ogólna wynosi 7200 ton.

Następnego dnia spuszczono na wodę statek frachtowy polsko-brytyjskiego towarzystwa okrętowego „Lida“ o pojemności 1000 ton.

„Sobieski“ obsługiwać będzie linię Gdynia—Ameryka Południowa.

Dzieci burżuazji żydowskiej na usługach Kominternu.

Wilno. Ostatnio Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpatrywał sprawę grupy uczniów żydowskich gimnazjów wileńskich, oskarżonych o działalność wywrotową. 5 oskarżonych założyło tajną organizację wywrotową pn. „Związek Młodzieży Szkolnej“, której działanie pokrywało się ściśle ze wskazówkami centralnego komitetu wykonawczego komunistycznej partii zachodniej Białorusi. Wszyscy oskarżeni pochodzą z bardzo zamożnych rodzin.

Wczoraj zostały już wygłoszone mowy prokuratorów i obrońców. Wyrok Sądu Apelacyjnego oczekiwany jest za kilka dni.

Żydowski pachołek pobił pikieciarza.

W sobotę na tczewskich Nalewkach (ul. Krótka) liczni przechodnie byli świadkami bestialskiego napadu, jakiego za żydowskie pieniądze dokonał znany na bruku tczewskim Mieczysław Łuszcz na pikieciarza Stronnictwa Narodowego, 18 letniego Zygmunta Wąsika.

Sługus żydowski w bestialski sposób pobił pikieciarza Wąsika. Pobitego Wąsika tłum przechodniów wyrwał ze szponów zbira żydowskiego, który, widząc groźną postawę tłumu, złożonego z 200 ludzi, **ukrył** się do składu Żyda Kaca, skąd go dopiero zabrała policja. — Przez cały dzień w mieście panowało wielkie wzburzenie.

NIEGODNY.

2

Zerwał się z miejsca, usłyszawszy od strony lasu rżenie konia.

Spojrzeniem pożegnał drogą mogiłę, udał się w kierunku zasłyszanego głosu. Z wielką zręcznością utorował sobie przejście wśród zarośli, idąc śmiało naprzód, co świadczyło, że strony te były mu od dawna znane.

Nacisnąwszy silniej na głowę ogromny kapelusz panamski i targając na wszystkie strony poplątaną roślinność, nasz nieznajomy wkrótce wydostał się na nieco wolniejszą drogę.

Na wzgórzu pasł się przepyszny wierzchowiec, był on okulbaczony i za cugle przywiązany do drzewa. Piękne i wygodne siodło, ozdobione mnóstwem srebrnych blaszek i jedwabnych pieczonek, świadczyło o swoim meksykańskim pochodzeniu. Za siodłem wisiał niedbale uczepiony tłumoczek, w olstrach zaś tkwiły dwa bogato srebrem wysadzane pistolety. Zmyślne zwierzę zarżało teraz powtórnie, jak gdyby chciało powitać nadchodzącego pana. Tenże zbliżył się przyspieszonym krokiem i przystąpiwszy do rumaka, pogłaskał go przyjaźnie i ujął w rękę cugle. Niedalekim był cel jego podróży, gdyż w parę minut zaledwie później rumak wypoczywał znowu, przywiązany do pinii, stojącej przy uszkodzonym ogrodzeniu samotnej siedziby.

Nasz wędrowiec drżącą ręką nacisnął klamkę, a drzwi, nie otwierane już oddawna, wydały za popchnięciem głuchy odgłos, podobny do ludzkiego jęku. Mimowolnie cofnął się napowrót uderzony dusznym powietrzem, jakie powiało na niego z głębi opuszczonych komnat. Miejsce to musiało być grobem wspomnień dla nieznajomego, kiedy bowiem doszedł do ostatnich drzwi, przycisnął ręką silnie bijące serce.

Firanki, zawieszone u okien, przybrały popielatą barwę, która im nadawała podobieństwo do starej sieci pajęczej, lada chwila zagrożonej rozdarciem. Meble i dywany, wraz z obrazami i innymi przedmiotami służącymi ku ozdobie, były również pokryte warstwą kurzu i pleśni; lecz nie mniej zdawać się mogło, iż osoby, zamieszkujące ostatni pokój, niezbyt dawno go opuściły. Pod oknem stał wytworny damski stolik, z pięknie uplecionym koszyczkiem do roboty; kłębek, który się stamtąd wysunął na ziemię, zatoczył się aż ku małemu dziecinnemu krzesełku, na którym leżała niedbale porzucona lalka, pośród innych drobniejszych zabawek.

Oko przechodnia mierzyło te wszystkie przedmioty dziwnie osłupiałym wzrokiem, przebiegając chciwie wszystkie kąty, jak gdyby mu te opowiadały tajemniczym głosem dzieje szczęśliwszej przeszłości. I w samej rzeczy, gdyby te ściany mogły były przemówić, byłyby zapewne powtórzyły rozczulającą historię młodej i pięknej kobiety, która wśród nich żyła, kochała i cierpiała w samotności; cierpiała w milczeniu i pokorze, owiana wspomnieniem kilku chwil nietrwałego szczęścia, co po odurzającym upojeniu nie pozostawiło nic więcej prócz dojmującego bólu. Serce jej zamierało tu zwolna, trawione żalem i tęsknotą za rodzicielskim domem i oddaloną ojczyzną, którymi pogardziło w szale miłosnego zapomnienia.

WIADOMOSCI

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 29 sierpnia 1938 r.

Kalendarzyk. 29 sierpnia, poniedziałek, Scięcie św. Jana. 30 sierpnia, wtorek. Róży z Limy.

Wschód słońca g 4 — 41 m. **Zachód słońca.** g. 18 — 34 m.
Wschód księżyca g 10 — 13 m. **Zachód księżyca** g 20 — 14 m.

II Odezwa Komitetu Diec. Domu Społecznego w Pelplinie.

Wśród szeregu organizacji społecznych na Pomorzu pracują ciche katolickie stworzenia bądź zrzeszone, bądź niezrzeszone w Akcji Katolickiej, zostające pod najwyższym protektoratem niezmordowanego Arcypasterza Diecezji Chełmińskiej J. E. X. Bp. Dr. Okoniewskiego. Z Jego to polecenia i inicjatywy przystąpiły w roku bieżącym do wielkiego dzieła o znaczeniu ważkim, do budowy Diec. Domu Społecznego. Dom ten ma się stać już niebawem kuźnią ducha narodowego i katolickiego. Ma corocznie szkolić przewodników pracy społecznej. W kwietniu położono podeń fundamenty. W chwili obecnej wznosi się drugą kondygnację. W jesieni ma stanąć w stanie surowym, w roku przyszłym — wykończony. Dzięki bowiem ofiarności i zrozumieniu przez społeczeństwo Pomorskie wagi i znaczenia Diec. Domu Społecznego, zebrał Komitet do tej pory zł 35,671,51 i składa tą drogą wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać", zaznaczając przy tym, że odtąd imiennie będzie im dziękować.

Otrzymaliśmy zezwolenie od Pana Wojewody Pomorskiego na przeprowadzenie kwesty ulicznej w dniu 4 września br. na terenie całego Pomorza.

Organizacje, zrzeszone w Akcji Katolickiej apelować będą w dniu tym na ulicach miast i wiosek do ofiarności Społeczeństwa.

Oby ofiary popłynęły jak najliczniej.

Komitet wzywa tą drogą wszystkich Katolików Pomorza jak i wszystkie organizacje do jak najwydatniejszego poparcia finansowego, by zamierzenia Komitetu były uwieńczone pomyślnym wynikiem.

W pierwszej odezwie, wydanej w kwietniu pisze, Komitet Budowy z ufnością, że „Pomorze, które tyle razy dało dowody zrozumienia dla wszelkiej akcji narodowej i bożej i tyle wystawiło pomników swej wiary i teraz nie zawiedzie".

Wszelkie ofiary pieniężne i deklaracje przyjmują Urzędy Parafialne, wydawnictwa prasy lub bezpośrednio Bank Ludowy — Pelplin — konto PKO nr 200.57.

Komitet Budowy Diec. Domu Społecznego.

Z miasta i powiatu

Zydzi profanują Hymn Narodowy.

Nowe Miasto. Po występach grupy akademickiej, o których piszemy na innym miejscu, publiczność wraz z aktorami odśpiewała Hymn Narodowy. Nie uszanowali tego Zydzi, którzy stali w tym momencie z nakryciami na głowach. Jeden z Polaków, oburzony tą bezczelnością, zmusił Zydów do zdjęcia czapek. Zydami, którzy sprofanowali Hymn Narodowy, byli Brzoza i obaj Ratnemerowie.

Zydofile.

Nowe Miasto. Na targu w dn. 26 bm. żydofilami okazali się: Józef Gorczyński — W. Bałówki, Klemens Kozłowski z żoną — Mroczno, rolnik Zuralski z żoną i synem — Pustki, Moczadłówna, córka rolnika — Tereszewo. Podczas akcji pikietowania zaczepiał narodowców i obrzucał ich wyzwiskami Zyd Ratnemer, który potem śmiał skarżyć się policji, iż akcja ta odbywa się nielegalnie. Bezczelnemu Zydowi oczywiście nie udało się wprowadzić w błąd policji.

Sprawozdanie
Wydziału Wykonawczego Obywatelskiego Miejskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Nowym Mieście Lubawskim z działalności Komitetu w czasie od 1 grudnia 1937 r. do 30 czerwca 1938 r.

(Dokończenie)

Kuchnia obywatelska.

Z uwagi na niskie stawki pomocy zimowej Wydział Wykonawczy już na początku akcji rozpoczął starania około urządzenia kuchni obywatelskiej dla bezrobotnych, z której bezrobotni jak też ubodzy miejscy za minimalną opłatą mogliby nabywać ciepłą strawę dla siebie i swych rodzin. W tym celu na posiedzeniu w dniu 10 grudnia 1937 Wydział Wykonawczy uchwalił przystąpić do zorganizowania imprez na uzyskanie funduszów na utworzenie tej kuchni.

Z tej inicjatywy urządzono w dniu 31 grudnia 1937 r. zabawę sylwestrową, która dała 542,13 zł. czystego zysku, który też uchwałą Wydziału Wykonawczego z dnia 19 stycznia 1938 r. przekazano na urządzenie kuchni obywatelskiej dla bezrobotnych.

Kuchnię otwarto w dniu 23 stycznia 1938 uroczystym poświęceniem, z której to okazji wydano wszystkim bezrobotnym oraz miejscowym ubogim obiad bezpłatnie. Kuchnia wydawała codziennie za wyjątkiem niedziel przeciętnie około 350 porcyj po cenie 5 groszy za 1-litrową porcję.

Wszelkie czynności w kuchni wykonywane były bezpłatnie za wyjątkiem kucharza, który otrzymywał tygodniowo 6 zł wynagrodzenia.

Dzienny dyżur sprawował p. Andrzej Dominiak, zaś funkcje gospodyń objęły panie Szarszewska i Malinowska, którzy z całym poświęceniem oddali się tej pracy, za co należy im się szczere podziękowanie. Dział gospodarczy kuchni obywatelskiej przedstawia się jak następuje:

Dochody:

1.	Z ofiar społecz. gotówką i w naturaliach	271,87 zł
2.	zysk ze zabawy sylwestrowej	542,13 zł
3.	Bank Ludowy na kuchnię obywatelską	200,00 zł
4.	Tow. Sw. Winc. a Paulo datek na kuchnię	100,00 zł
5.	Z. Miejski z budż. adm. dz. II. § 7 budż. rzeźn.	120,00 zł
6.	Subwencje Woj. Kom. Pom. Zim. Bezr.	1.000,00 zł
7.	zbiór ze sprzedaży porcyj	1.444,12 zł
8.	ze sprzedaży skóry cielęcej	4,50 zł
9.	z Ob. Miejsk. Kom. Pom. Zim. przydział węgla i kawy	162,40 zł
	razem:	3.845,02 zł.

Rozchody:

1.	Zakup towarów spożywczych	3.640,69 zł
2.	inwestycje i wydatki administracyjne	27,50 zł
3.	wynagrodzenie za prace (kucharz)	54,50 zł
4.	zużyty opał	120,00 zł
5.	saldo: (gotówka w kasie)	2,33 zł
	razem:	3,845,02 zł.

Stwierdzić należy, że utworzenie kuchni obywatelskiej dla bezrobotnych było jednym ze szczęśliwych poczynań Wydziału Wykonawczego, gdyż kuchnia obywatelska, dając możność bezrobotnym nabycia ciepłej i dobrze przyrządzonej strawy za tak minimalną opłatą, przyczyniła się w bardzo znacznej mierze do ulżenia ciężkiego położenia bezrobotnych i ich rodzin.

Stwierdzić jeszcze należy, że Obywatelstwo tutejsze z nałożonego nań obowiązku niesienia Pomocy Zimowej Bezrobotnym, wywiązało się w 98 i pół proc., albowiem na zadeklarowanych 3 815,60 zł, wpłacono 3.737,35 zł.

Wdzięczność za to należy się i społeczeństwu jakoteż przede wszystkim ofiarnej, bezinteresownej pracy Wydziału Wykon. jako i poszczególnych komisyj Pomocy Zimowej.

Komitet Obywatelski Przyjęcia Wojska w Lubawie

otrzymał za złożoną kwotę na FON na ręce Komendanta Szkoły Podof. dla Małoletnich z okazji przybycia do Lubawy w dn. 24 bm. następujące pismo z Min. Spraw Wojsk.:

P. T.

Komitet Obywatelski Przyjęcia Szkoły Podoficerskiej w Lubawie

Na pismo L. dz. 872|38 z dnia 4 sierpnia 1938 r., którego treść przyjąłem z podziękowaniem do wiadomości, zawiadamiam, że przesłałem je do Biura Budżetowego MS Wojsk. do bezpośredniego załatwienia.

Niezależnie od powyższego zawiadamiam, że za dar, złożony w kwocie zł 1381,85 zł na rzecz Funduszu Obrony Narodowej (zamiast wystawienia bram powitalnych), otrzymają Panowie w przyszłości osobne podziękowanie w formie dyplomu, które są wydawane w porządku chronologicznym.

Kierownik Sekretariatu Funduszu Obrony Narodowej w z. (—) Mgr Hatt Paweł, kapitan.

Z Urzędu Stanu Cywilnego za m. lipiec br.

Lubawa Urodzenia: Fryzjer Alf. Marcinkowski c Zofia, piekarz J. Makowski bliźn. s Leonard i c Eleonora, rob. Br. Kamiński c Teresa, rolnik Fr. Lubomirski s Tadeusz Zenon, szewc J. Stolarski s Józef, strycharz Fr. Marszałek s Jerzy, por. WP Fr. Domanowski s Ryszard Paulin, dozorca Grochowalski Wł. s Edward Władysław, rob. Kreński Fr. s Jan, kolej Flaszyński Ant. c Helena, dr med. Wierzbowski c Krystyna Zofia, kupiec z Gdyni p. Podobiński c Ewa, Lewalski Bol. c Anna, krawiec Skrzoska Jan bliźn. c Zofia i Urszula; rob. Br. Zieliński c Marta.

Zgony: Marcinkowska Zofia 6 godz., Raszkowski Stan. 2 mies., Dreszler Stefan Adam 14 mies., Zakrzewski Teodor 27 l., Kamińska Teresa 3 dni, Stolarski Józef 12 godz., Deka Maria 27 l., Nowakowski Jan Józef 2 mies., Świątkowski Mateusz 79 l., Papowska Maria 3 l., Lewandowska Maria 43 l., Skrzoska Urszula 2 godz. i Skrzoska Zofia 6 godz.

Śluby: Prac. kol. wdowiec Podobiński Alfons z Martą Piórkowską; Instr. Str. Poż. z Chojnic Kruza Mieczysław ze Stęczniewską Ludomirą Marią; Rob. Żuralski Cyryl ze Zofią Baran.

Zebranie Kółka Rolniczego.
Obrady nad ważnymi sprawami.

Tylice. W niedzielę, 21 bm. odbyło się zebranie Kółka Roln., które zagaił prezes p. Truszczyński, witając przede wszystkim prezesa TRP, ks. Zabrockiego, instrukt. powiat. p. Kołodziejskiego oraz licznie zebranych członków i gości. Sekretarz p. Grużlewski odczytał protokół z ostatn. zebrania. Następnie ks. Prezes w dłuższym przemówieniu poruszył pracę w kółkach Roln., która nie tylko na zarządzie, ale na wszystkich poszczególnych członkach winna ciążyć. Bezpośrednio ks. Prezes wyjaśnił statut TRP, który wchodzi w życie, po czym wybrano 3 delegatów do Rady TRP i to: prezes p. Truszczyński wszedł z urzędu oraz pp. Czacharowski Ludwik i Ankiewicz Franciszek. Następnie sprawę budowy gorzelni spółdzielniczej referował p. Stendera. W dłuższej dyskusji zabrał głos ks. Prezes i p. instruktor, którzy zachęcali do przystąpienia do budowy, gdyż koszty budowy nie będą tak wielkie, zarazem pożyczka niskoprocentowa jest zapewniona, co zaś do kontyngentu spirytusu, to jako dla Spółdzielni jest zapewniony. Następnie p. Armknecht poruszył sprawę budowy fabryki przetworów owocowych i to wywiązała się ożywiona dyskusja. Dalej poruszono sprawę ceny za mleko, sprawę kontrolerów w mleczarniach oraz wiele innych spraw, na co wyczerpujących odpowiedzi udzielili ks. Prezes oraz p. instuktor Kołodziejski.

Sprawę obniżki rent referował p. Kołodziejski. Po rozdaniu legitymacji oraz zamówieniu węgla p. prezes podziękował ks. prezesowi Zabrockiemu za przybycie oraz za cenne uwagi i rady, tak samo p. Kołodziejskiemu. Po wzniesieniu okrzyku na ich cześć zakończono zebranie pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy". Zaznaczyć należy, iż w sprawie budowy gorzelni spółdz. zaproszono na zebranie sąsiednie Kółka Rolnicze, jednak delegata w osobie p. Kopańskiego przysłało tylko Kółko Rolnicze Gwiździny.

Obecny.

Podniosła uroczystość KSM. m.

Lipinki. W dniu święta „Cudu nad Wisłą" odbyła się tu uroczystość jubileuszowa z okazji 10 lecia istnienia miejsc. oddziału Kat. Stow. Młodz. m. Uroczystość ta zgromadziła kilka bratnich organizacyj z bliższej okolicy. Czynny udział w uroczystości także brał miejsc. oddział OSP. oraz drużyna harcerska. Domy przystrojono w chorągwie o barwach narodowych. Postawiono także kilka bram powitalnych. Po zbiórce na boisku zdał dowódca, drh nacz. Górski M. z Łąkorza, raport drh. K. Piotrowskiemu, jako delegatowi zarządu okręgowego. O godz. 9.45 udano się pochodem z orkiestrą na czele do kościoła parafialnego na uroczystą sumę, którą celebrował ks. prob. Wróblewski. Do mszy św. służyli członkowie KSM z Łąkorza. Pienia wykonał chór kościelny. Wspólny śpiew „Boże, coś Polskę" zakończył nabożeństwo. Ze specjalnie zbudowanej trybuny odebrały władze organizacyjne defiladę karnie maszerującej młodzieży. Następnie odbyła się na boisku uroczysta akademia. Po krótkim, lecz treściwym przemówieniu oraz przywitaniu gości przez przewodniczącego uroczystości, delegata zarządu okręg. drh Jachowskiego Jana z Łąkorza, odśpiewano wspólnie „Hej do apelu". Następnie przemówił założyciel i patron oddziału, ks. prob. Wróblewski, podkreślając znaczenie należenia młodzieży do KSM oraz apelując do niestowarzyszonej jeszcze młodzieży, aby gremialnie zapełniła szeregi organizacji. Po serdecznym życzeniu, złożonym przez ks. prob. Wróblewskiego, przemówił patron KSMm okręgu nowomiejskiego, ks. radca Dunajski z Łąkorza, który zaobrazował pracę dla dobra ojczyzny. Delegat Zarządu okręg. drh Piotrowski K., mówiąc o stosunkach w Lipinkach, zwrócił też uwagę na brak jedności wśród tutejszej młodzieży oraz na brak zainteresowania starszego społeczeństwa organizacją. Przy końcu drh K. Piotrowski wręczył dyplomy za zasługi na polu organizacyjnym drh prez. Figurskiemu Alojzemu i dh Modrzejewskiemu Teofilowi. Po obszernym sprawozdaniu z 10-letniej pracy tut. oddziału dh prezes Figurski wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć Ojca Św., Najjaśn. Rzplitej, P. Prezydenta oraz marsz. Smigłego Rydza. Orkiestra odegrała Hymn Narodowy. Po podziękowaniu ze strony przewodn. uroczystości za liczne przybycie gości oraz druhów odśpiewano wspólnie pieśń „Boże, coś Polskę". Wśród gości można było zauważyć p. hrabinę Dąbską z Sędzic oraz przedstawiciela gm. Łąkorz, wójta p. Rudnickiego. Po akademii odbył się na boisku wspólny obiad, przy którym usługiwały druhny KSMż w Lipinkach. Podczas popołudniowego koncertu bawiono się w różne gry, w siatkówkę zwyciężyła drużyna KSMm. z Łąkorza. W harmonijnym nastroju tańczono do godz. 7-mej wieczorem. Wieczorem zaś odbyło się przedstawienie amatorskie na sali p. Makowskiego, po czym bawiono się gremjalnie do późnej nocy. Niech ta podniosła uroczystość będzie bodźcem do dalszej pracy dla dobra organizacji, Boga i Ojczyzny. Uczestnik.

(Od red. Lipińskiemu K.S.M. wykazującemu tak zbożną, owocną działalność życzymy dalszego jej najpomyślniejszego rozwoju. Wyrażamy tylko jedno życzenie, żeby w przyszłości dzień 15 sierpnia, tradycyjnie już przeznaczony na powiatowe obchody narodowe możliwie, pozostawić wolnym dla tychże).

Z województwa warszawskiego.

Poświęcenie proporca.

Rumian. **Nasza wieś w ostatnią niedzielę przeżyła niezwykle podniosłe chwile — a mianowicie wielki zjazd członków i sympatyków Stronn. Narod., połączony z poświęceniem proporca. Jak wielkim uznaniem i popularnością cieszy się ta placówka narodowa wraz jej niezłomnym prezesem, kol. Józefowiczem, dowodzi choćby ten fakt, że na uroczystość tę zjechały liczne delegacje aż z trzech powiatów. Szczegółowy opis tego wspaniałego obchodu odkładamy do następnego num., dziś tylko jeszcze nadmieniamy, że cały przebieg jego nacechowany był wielkim zapałem, sprawnością i wielce podniosłym nastrojem.**

Motocyklista najechał dziecko.

Lidzbark. Dnia 26 bm. na szosie zieluńskiej przy terenie działek motocyklista, niewiadomo z czyjej winy, najechał małoletnie dziecko rob. Freynika. Dziecko, które odniosło ogólne potuczenia na ciele oddano pod opiekę lekarską.

Za krzywoprzysięstwo.

Lidzbark. Przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Lidzbarku za fałszywe zeznanie zaaresztowana została Maria Kaniecka (swego czasu ekspedientka w jednym z tut. lokalów). Otóż 24 bm stanęła Kaniecka w Brodnicy przed Sądem Okręg. z Grudziądza, odpowiadając za krzywoprzysięstwo, za co Sąd wymierzył oskarżonej 8 mies. bezwzględnego więzienia.

Aresztowanie zuchwałego hitlerowca.

Lidzbark. Niejaki Herbert Bergman z Torunia 24 bm. jadąc pociągiem, w zuchwale obrażający sposób wyrażał się do swego kompana o Polsce i ustroju państwowym. Współpasażerowie-Polacy uznali za stosowne donieść o tym władzy. Toteż gdy pociąg stanął na dworcu w Lidzbarku policja „wyłowiła" zagorzałego Niemca z pociągu. Po stwierdzeniu personalii na posterunku PP. umieszczono go w areszcie. Bez wątpienia spotka go surowa kara.

Ciężarówka zmiażdżyła chłopca.

Działdowo. Zdarzył się tu na rynku wypadek, który na licznych mimowolnych świadkach wywarł wstrząsające wrażenie. Mianowicie do stojącej załadowanej ciężarówki 9-tonowej firmy Strzyżewicz-Grudziądz przyczepili się 6 letni chłopczyk i 4 letnia dziewczynka pp. Sukockich z ul. Bielnik. W chwili, gdy zawarczał motor i samochód począł się cofać, dzieci zeskoczyły i równocześnie upadły, a koła ciężarówki chłopca formalnie zmiażdżyły, zaś dziewczynkę zdołał jeden z tut. obywateli w ostatniej chwili wydobyć z pod kół. Dziewczynka, która wprost cudem ocalała, odniosła jedynie lżejsze obrażenia.

Powyższy, tak tragiczny w swych skutkach wypadek niech będzie przestrogą dla wszystkich, których pieczy powierzone są dzieci, gdyż w ostatnich czasach wałęsanie się dzieci bez opieki przybiera wprost zastraszające rozmiary.

Z Pomorza.

Morderczyni własnego dziecka przed sądem.

Brodnica. Jak już donosiliśmy, niej. Józefa Pocztańska z Iłowa pow. działd., na skutek nieporozumień z ojczymem wydalona została z domu. Zabrała ze sobą dwoje swych nieślubnych dzieci, 5 letniego syna Bolesława oraz półroczną córkę Stanisławę i ruszyła w drogę w poszukiwaniu za pracą. Z dziećmi nie mogła nigdzie znaleźć zatrudnienia. Postanowiła więc zgładzić ze świata syna. Po przybyciu do Brodnicy udała się z dziećmi do lasu miejskiego, gdzie uderzeniem pięścią w głowę pozbawiła przytomności chłopca, po czym zadusiła go. Po dokonaniu strasznego czynu matka-zbrodniarka udała się w dalszą drogę. Na skutek odnalezienia zwłok przez dzieci, zaalarmowana policja, wszczęła poszukiwania i wkrótce zbrodniarkę ujęła Przyznała się ona w czasie dochodzeń do zbrodni, tłumacząc to krnąbrnością dziecka. Sąd skazał wyrodną matkę na 5 lat więzienia oraz pozbawienie praw na 5 lat.

Za kradzież krowy.

Brodnica. Sąd Grodzki skazał Wład. Kiebałę ze Sosna Szlach. za dokonanie kradzieży krowy z pastwiska na półtora roku więzienia.

RUCH TOWARZYSTW

Baczność Pszczelarze!

Nowe Miasto. Bardzo nagłe! Zarząd PZP donosi dziś okólnikiem, iż przydział dodatkowego cukru dla podkarmiania pszczół został nam przyznany w ilości 3 kg na rój. Proszę o natychmiastowe osobiste zamawianie cukru przy równoczesnym uiszczeniu opłaty. Ostateczny termin 6 go września. Każdy musi zamówienie swoje podpisać własnoręcznie. Niecżłonkowie przedkładają, jak dotąd, zaświadczenia wójtów. Cena i warunki przesyłki te same.

Piotrowski, prezes.

Do pp. Pszczelarzy Lubawy i okolicy.

Lubawa. Zarząd oddziału PZP w Lubawie podaje do wiadomości, że nadszedł cukier ulgowy do podkarmiania jesiennego, który należy odebrać jak najrychlej u skarbnika p. Krauzewicza.

Na skutek starań PZP uzyskaliśmy dodatkowy przydział cukru ulgowego w ilości 3 kg na jeden pień. Wobec powyższego zamówienia uskuteczniać można u skarbnika oddziału najpóźniej do 5 września br., wpłacając jednocześnie całkowitą należność. Cena cukru jak poprzednio.

Stosownie do nowych zarządzeń władz skarbowych każdy zamawiający zmuszony jest swoje zamówienie potwierdzić własnoręcznym podpisem na liście cukrowej, która znajduje się u p. skarbnika.

Zarząd.

ZEBRANIA KOŁEK ROLNICZYCH

Lubawa. Zebranie Kółka Rolniczego w Lubawie odbędzie się w dniu 4 września 1938 r. o godz. 16 w zwykłym lokalu zebrań.

Ze względu na bardzo ważne sprawy, uprasza się o liczne i punktualne przybycie wszystkich członków. Zarząd.

Jarmarki we wrześniu.

2: Lidzbark bk, Skrwilno pow. Rypin krbk.
3: Brodnica krbk.
5: Rypin krbk.
6: Górzno krbk.
7: Lubawa bk; Swiedziebnia pow, Rypin krbk.
8: Nowe Grodziczno bk.
13: Działdowo krbk.
14: Nowe Miasto Lub. bk.
16: Skrwilno krbk.
19: Rypin krbk.
20: Dobrzyń krbk; Jabłonowo-Zamek bk.
22: Łąkorz krbk.
30: Skrwilno krbk,

Odrzucenie wniosków obrońców Adama Doboszyńskiego.

Lwów. Sąd karny odrzucił wniosek jednego z obrońców Doboszyńskiego, aby w czasie rozprawy przesłuchano w charakterze świadków byłą ławę przysięgłych na okoliczność, że ówczesny przewodniczący sądu pouczał ich w czasie narady, że przy zatwierdzaniu pytania czwartego z poprawką grozi Doboszyńskiemu wyłącznie kara grzywny. Sąd zajął stanowisko, że powyższe motywy nie mogą mieć żadnego wpływu na treść wyroku w najbliższym procesie. Wynika z tego, że trybunał będzie rozpatrywał całą sprawę.

Biskup Sproll wydalony z Wirtembergii za wstrzymanie się od głosowania.

Berlin. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że biskupowi Sproll z Rottemburga zostało odebrane prawo pobytu w Wirtembergii.

Zarządzenie to zostało wydane w związku z tym, że biskup Sproll był jedynym obywatelem w swoim okręgu, który wstrzymał się od wzięcia udziału w wyborach w dniu 10 kwietnia br., co wywołać miało demonstracje ludności przeciwko niemu.

Cofnięcie prawa pobytu zostało wydane „w interesie przywrócenia spokoju i porządku" oraz ze względu na to, że nie może być tolerowany biskup, który zaniedbuje swoje państwowo-polityczne obowiązki.

Żądanie dobrowolnego zrzeczenia się diecezji biskup Sproll odrzucił.

Niemcy znalazły skuteczny środek zwalczania pryszczycy.

Uczony niemiecki Waldmann znalazł skuteczny środek zwalczania pryszczycy. Ostatnio miał on w Zurychu w obecności 1500 lekarzy weterynaryjnych wykład w tej sprawie, przekonywując swych słuchaczy o skuteczności tegoż środka, którym jest szczepionka.

Poświęcenie proporca S. N. w Orłowie.

Przekupieni przez Żydów socjaliści napadli na narodowców.

Gdynia. W Orłowie odbyło się w niedzielę, 21 bm. uroczyste **poświęcenie proporca** tamtejszej placówki **Stronnictwa Narodowego.**

Mimo ulewnego deszczu zebrało się na miejscu zbiórki około **600** narodowców.

Poświęcenia dokonał i okolicznościowe kazanie wygłosił rodowity Kaszuba, ks. **prob. Radtke.** Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości udali się na pl. Górnośląski, gdzie nastąpiło **odczytanie rezolucji** w sprawie ostatnich **aktów gwałtu** na Polakach w Gdańsku.

W sali ochotniczej straży pożarnej odbył się wiec, a potem zabawa.

Już w przeddzień uroczystości „czerwoni" pałkarze, **przekupieni przez Żydów**, odgrażali się „rozprawieniem się z faszyzmem (?)". Groźby swoje spełnili podczas zabawy, wciągając do podłej akcji również członków och. straży poż. Włochnę, Rycharda i Gorczyńskiego, których przedtem spojono **wódką, kupioną za żydowskie pieniądze.** Nie chcąc wywoływać zamieszek, kierownictwo **rozwiązało** zabawę. Powracających z niej narodowców obrzucili „czerwoni" tchórze, ukryci za płotami, kamieniami, a jednego nawet pokłuto nożem.

Ciągłe prowokacje „czerwonych" pachołków żydowskich, **opłacanych przez Żydów gdyńskich,** mają swój wyraźny cel i są inspirowane przez pewne grono ludzi, którym zależy na osłabieniu Obozu Narodowego w Gdyni, który krzyżuje ich machlojki polityczne

KĄCIK RADIOWY

Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

Wtorek, 30 VIII. 6.15 **Audycja poranna.** 12.03 Audycja **południowa.** 15.15 Reportaż z obozu szybowcowego harcerzy aud. dla dzieci z **Krakowa.** 15.45 Wiad. gosp. 16.00 Koncert w wyk. ork. salon. rozgł. poznańskiej. 16.45 Od Tatr do stratosfery — opowiad. 17.00 Muzyka tan. z Dorocznej Wystawy Radiowej. 18.00 Żółw — pogad. z Poznania. 18.10 Recital Szaleskiego (altówka). 19.00 Recital śpiew. Drabika z **Krakowa.** 19.20 Pogad. aktualna. 19.30 **Koncert** rozrywkowy z wesołym kwadransem z **Katowic.** 20.55 Audycja dla wsi. 21.10 Muzyka z płyt. 22.10 Wiad. sport. 22.20 Muzyka współczesna. 23.00 Ostatnie wiad.

Środa, 31 VIII. 6.15 Audycja poranna. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Wszystkiego po trochu — aud. dla dzieci z Krakowa. 15.45 Wiad. gosp. 16.00 Tak śpiewał Szalapin — II-gi reportaż muz. ze Lwowa. 16.45 Odczyt wojskowy. 17.00 Muzyka tan. i rozrywkowa z Wystawy Radiowej. 18.00 Rośliny przepowiadające pogodę — pogad. z Krakowa. 18.10 Recital wiolonczelowy Lifana. 18.40 Bez tytułu — fragm. pow. Kraszewskiego. 19.00 Muzyka lekka — tr. z Londynu. 19.40 Koncert rozrywkowy z Torunia. 21.00 Audycja dla wsi: Kiszonki w gospodarstwie — pogad. 21.10 Koncert chopinowski w wyk. Rabcewiczowej z Wystawy Radiowej. 21.50 Wiad. sport. 22.00 Muzyka kameralna — Od Haydna do Ravela — IX aud. 23.00 Ostatnie wiad.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 30 VIII. 8.00, 13.00, 17.15, 22.25 Płyty. 8.55 Wiad. z Pomorza. 17.00 Chleb swojski — fragm. 21.00 Wyrób staropolskich miodów — pogad. roln. 22.20 Wiad. sport. z Pomorza.

Środa, 30 VIII. 8.00, 13.00, 15.35, 17.00 Płyty. 8.55 Wiad. z Pomorza. 15.15 Rozmowa z dziećmi. 19.40 **Koncert** rozrywkowy, w przerwie: Wynalazek — skecz. 22.00 Wiad. sport. z Pomorza. 22.05 Zespół salonowy z Bydgoszczy, w przerwie: Urok kanału bydgoskiego — pog.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 27. 8.	Bydgoszcz, 25. 8.
Żyto nowe	14.50— 15.00	14.75— 15.00
Pszenica	20.00— 20.50	20.00— 20.50
Jęczmień	14.25— 14.75	14.75— 15.00
Owies	13.25— 14.00	—
Łubin żółty	19.00— 19.50	17.50— 18.00
Łubin niebieski	18.00— 18.50	16.50— 17.00
Rzepak zimowy	41.00— 42.00	41.50— 42.50
Gorczyca	33.00— 35.00	34.00— 36.00
Otręby żytnie	10.00— 11.00	10.75— 11.25
Otręby pszenne grube	12.25— 12.75	12.50— 13.00
Groch Viktoria	23.50— 25.50	23.00— 27.00
Groch Folgera	24.50— 26.00	24.00— 27.00
Wyka jara	23.00— 24.00	20.50— 21.50
Siemię lniane	48.00— 51.00	54.00— 57.00

Za redakcję odpowiedzialny: Józef Zieliński w Nowym Mieście Lub.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Dział rolniczo-gospodarczy

Przepisy o udzielaniu pożyczek na zagospodarowanie łąk.

1. Pożyczki udzielane będą rolnikom, posiadającym łąki gotowe do uprawy i zobowiązującym się w podpisanym skrypcie dłużnym do stosowania ściśle instrukcji właściwej Izby Rolniczej przy zużytkowaniu pożyczek.

2. Pożyczki udzielane będą do lat 5. Początek okresu spłaty pożyczki ustala się na najbliższy dzień 1 kwietnia lub 1 października, jaki nastąpi po upływie 2 lat od dnia udzielenia pożyczki. Spłata pożyczki nastąpi w 6-ciu równych ratach półrocznych, płatnych 1 kwietnia i 1 października względnie w 3-ch ratach rocznych, płatnych 1 października, o ileby półroczna rata wynosiła mniej, niż 10 zł.

Odsetek za czas do początku okresu spłaty pożyczek nie zalicza się. Za dalszy okres odsetki będą obliczane od niespłaconej części kapitału pożyczki w wysokości 3 proc. rocznie i będą płatne razem z ratami kapitału.

3. Pożyczkobiorca zabezpiecza spłatę pożyczki osobistym skryptem dłużnym. W razie przeterminowania spłat, pożyczkobiorca płaci kary za zwłokę w wysokości pół proc. w stosunku miesięcznym oraz ewentualne koszty egzekucji. W razie użycia pożyczki niezgodnie z przeznaczeniem (wbrew instrukcjom właściwej Izby Rolniczej) cała pożyczka staje się natychmiast wymagalna.

4. Pożyczki udzielane będą tylko w naturze (nawozy i nasiona) w ilości określonej przez Izbę rolniczą, a potrzebnej na obsiew, podsiew lub nawożenie nie więcej, niż 5 ha łąki na jedno gospodarstwo. W razie wypełnienia przez dłużnika warunków udzielonej pożyczki, ustanowionych przez Izbę Rolniczą, mogą być udzielone w latach następnych dalsze pożyczki w ilości potrzebnej na zagospodarowanie nie więcej, niż 5 ha rocznie.

Powtórny kredyt na zagospodarowanie tego samego obszaru łąki może być udzielony jedynie w wypadkach zniszczenia zasiewów bez winy dłużnika.

6. W wypadkach zniszczenia zasiewów w pierwszym roku bez winy dłużnika, wskutek działania siły wyższej — Wojewoda może na wniosek Izby Rolniczej umorzyć pożyczkę w całości lub częściowo.

Obwieszczenie

Na zasadzie ustawy z dnia 13 marca 1934 r. o nadzorze nad hodowlą koni (Dz. U. R. P. nr. 32 poz. 284) oraz rozporządzenia Pana Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 2 lipca 1935 r. o wykonaniu ustawy (Dz. U. R. P. nr. 52 poz. 339) zarządza się przegląd ogierów przez Komisję Kwalifikacyjną i podaje się do wiadomości co następuje:

1. Właściciele ogierów 3 letnich i starszych winni doprowadzić je na przegląd przed Komisją Kwalifikacyjną w terminie i miejscu określonym w niniejszym rozporządzeniu.

2. Za niedoprowadzenie ogiera przed Komisję Kwalifikacyjną właściciel ogiera ukarany będzie grzywną do 20 zł.

3. Zwolnione są od zgłoszenia i doprowadzenia przed Komisję Kwalifikacyjną ogiery, które:

a) są przygotowane w bież. roku kalendarzowym do prób dzielności lub biorą udział w próbach dzielności, odbywających się zgodnie z przepisami o wyścigach konnych,

b) są używane do badań naukowych lub celów leczniczych w zakładach naukowych lub leczniczych,

c) znajdują się w zwierzyńcach jako okazy,

d) biorą udział w przepisach na arenach cyrkowych. Właściciele tych ogierów mogą nie doprowadzać ich przed Komisją Kwalifikacyjną, jeżeli przedstawią odpowiednie zaświadczenie, wydane w stosunku do ogierów określonych, w pkt. a) przez instytucję urządzającą próby dzielności, w pkt. b) przez kierownika zakładu naukowego lub leczniczego, w pkt. c-d przez Starostę. Ogiery powyżej wymienione nie podlegają opłacie 50 zł, nie wolno jednak nimi stanowić. Komisja Kwalifikacyjna może przeciąg czasu, na który ogier zostaje uznany, ustalić: w stosunku do ogierów, zaliczonych do pierwszej kategorii do końca roku trzeciego, następującego po tym, w którym ogier został uznany, w stosunku zaś do ogierów, które ukończyły piętnaście lat i przed osiągnięciem tego wieku w ostatnich trzech latach były uznane — na czas nieograniczony.

4. Właściciele ogierów, urodzonych w 1936 r. oraz ogierów zwolnionych na podstawie ust. 3, jeżeli pragną ubiegać się o uznanie ogiera za odpowiedniego do hodowli w celu uzyskania prawa pokrywania nimi cudzych klaczy w sezonie 1939 r., winni zgłosić je do Zarządu Gminnego oraz doprowadzić na przegląd przed Komisję Kwalifikacyjną.

5. Właściciele ogierów powinni przedstawić Komisji Kwalifikacyjnej wszystkie dokumenty, dotyczące ogiera: dowód tożsamości, świadectwo pochodzenia (rodowód), poprzednio wydane świadectwo uznania itd.

6. Właścicielom ogierów, uznanych przez Komisję Kwalifikacyjną, wydane będą bezpłatne świadectwa uznania oraz świadectwa pokrycia, które właściciele ogierów uznanych winni wydawać właścicielom klaczy pokrytych przez ogiera.

7. Pokrywanie cudzych klaczy dozwolone jest tylko ogierami uznanymi i na obszarze, jaki będzie wyznaczony w wydanym świadectwie uznania.

8. Ogiery, które nie zostały uznane, podlegają opłacie 50 zł rocznie i nie wolno nimi stanowić cudzych klaczy.

9. Stanowienie cudzych klaczy ogierem, nieposiadającym świadectwa uznania, karane będzie grzywną do 300 zł. Winny dopuszczenia możliwości pokrycia cudzych klaczy ogierem nieuznanym ukarany będzie grzywną do 20 zł.

Plan przeglądu ogierów.

Brodnica w piątek, dnia 9. 9. rb. o godz. 14.00 na targowicy.

Lubawa w sobotę, dnia 10. 9. rb. o godz. 9.00 na targowicy.

Nowe Miasto w sobotę, dnia 10. 9. rb. o godz. 11.00 na targowicy.

Gruta, pow. Grudziądz w sobotę, dnia 10. 9. rb. o godz. 14.00 (we wsi).

Grudziądz w sobotę, dnia 10. 9. rb. o godz. 17.00 (przy Rzeźni Miejskiej).

Radomin, pow. Rypin w piątek, dnia 14. X. rb. o godz. 9.00.

Skrwilno, pow. Rypin w piątek, dnia 14. X. rb. o godz. 14.00.

W powiatach m. in. lubawskim, grudziądzkim i rypińskim pozostawia Pomorska Izba Rolnicza decyzji właściwych Panów Starostów, jakie gminy przydzielić zechcą do podanych powyżej miejscowości przeglądów. Z okazji spędów ogierów odbędzie się równocześnie licencja klaczy szlachetnych, celem przyjęcia ich do ksiąg zarodowych.

(Dokończenie na str. 2-ej.)

ŚWIAT KOBIECY.

Gdy nadejdzie słota.

Klimat nasz obfituje bardziej w dni deszczowe i chmurne niż w słoneczne i dla tego kwestia odpowiedniego ubioru na niepogodę ma u nas pierwszorzędne znaczenie. A więc prócz parasola trzeba mieć w garderobie mocne, na grubych podeszwach półbuciki najlepiej w kolorze brązowym lub czerwonym, na niskim obcasie, płaszcz nieprzemakalny z impregnowanej garbardyny, wełnianego rypsu, płótna lub jedwabiu, najlepiej fason raglanowy, przeważnie w kolorach jasnych. Często płaszcz taki posiada kapiszon, nasunięty na głowę lub na kapelusz. Modne są też impr. peleryny. — Pod taki płaszcz, dość obszerny w chłodne dni nosić można podszewkę, podpinaną na guziczki lub też kostium. Całość uzupełnia czapeczka lub miękki, nie tracący formy na deszczu kapelusz filcowy.

O pielęgnowaniu tej garderoby napiszemy innym razem.



Na torze wyścigowym Longchamps pod Paryżem prezentuje się najmodniejsze modele. Oto płaszcz impregnowany na deszcz, połączony z kapiszonem. Zapięcie stanowi zamek eclair, również przy kieszeniach. Kołnierz, obramowanie kieszeni i pasek z innego koloru materiału.



Amerykanki na plaży kalifornijskiej podczas zabawy.

Przepisy gospodarcze.

Ocet z jabłek

jest doskonały — ale tańszy jest z obierzyn jabłecznych i resztek owoców. Do dużego słoja wsypać obierzyny jabłeczne, zalać zimną, przegotowaną wodą, przykryć organdyną. Dodawać można do słoja resztki innych owoców lub całe niepotrzebne owoce, opadłe z drzew, odrzucić dokładnie wszelkie zepsute owoce. Aby ocet był mocny dodać trzeba cukru, mogą być resztki lukrów, scukrowane resztki konfitur pozostały sok z kompotów itp. resztki. Im więcej jest cukru — tym ostrzejszy będzie ocet, przy czym musi stać kilka miesięcy zanim sfermentuje. Ocet taki nie jest kosztowny i nie ma w nim żadnych domieszek szkodliwych.

Dobre rady.

Plamy.

Plama — cóż to za plaga. Ale na szczęście na każdą prawie plamę znajdzie się sposób.

Np. świeże plamy od owoców i czerwonego wina giną dość łatwo od mleka lub ciepłej, zwykłej wody, którą należy obficie zlewać splamione miejsce. Jeśli plama zdążyła już wyschnąć należy splamione miejsce zmoczyć w czystej wodzie i trzymać przez pewien czas nad kawałkiem płonącej siarki. Gdy plamka mała, wystarczy zapalić pod nią parę zapałek, jedna po drugiej. Potem zaraz wyprać w czystej wodzie.

Jeszcze jednak będzie lepiej zanurzyć bieliznę czy obrus splamiony na 24 godziny w kwaśnym mleku, a po wyjęciu kilkakrotnie wypłókać w czystej, zimnej wodzie. Nie tylko plama zniknie, ale płótno nabierze śnieżnej białości.

Plamy z potu na ubraniu wywabia się najlepiej, pocierając splamione miejsca mieszaniną jednej części amoniaku, jednej części spirytusu i trzech części eteru siarczanego, a znikną bez śladu.

Plamy z farby olejnej czyści się terpentyną, a plamy żywiczne — spirytusem i terpentyną, po czym przepłukuje się je w spirytusie, a potem dopiero w wodzie.

Tłuste plamy na ubraniu należy pocierać miękką gąbką lub gałgankiem umaczanym w amoniaku, rozcieńczonym pół na pół z miękką wodą.

Plamy od kawy na jasnych i jedwabnych tkaninach naciera się czystą gliceryną i pozostawia na parę godzin. Potem trzeba zmyć letnią wodą i przeprasować materiał z lewej strony.

Swieże plamy z atramentu znikają od soku cytrynowego lub kwasu cytrynowego, którego jedną łyżeczkę bierze się na szklankę wody. Potem dobrze spłukać.

Tajemnica sąsiedniej kamienicy.

Powieść sensacyjna.

39)

— Niech mi pani powie, w którym miejscu w biurze znaleziono pierścienie i jak pan przyszedł do przekonania, że to Franklin, a nie Howard tam je ukrył.

— Niech się pani lepiej zapyta pewnej młodej panienki w szarej sukni, jaki przedmiot ruszyła na biurku pana Franklina dziś rano, to pani otrzyma odpowiedź. Pan Howard van Burnams nie mógł tych pierścieni w biurze swego brata ukryć, bo od śmierci swojej żony tam nie był. Ach! słyszę nadjeżdżający powóz! Jeżeli to inspektor od spraw kryminalnych, na którego czekam, to dobrze pani uczyniła, nie wyjawiając mi nic dotychczas.

Powóz zatrzymał się przed moim domem. Był to oczywiście inspektor.

— Miss Butterworth — zwrócił się do mnie inspektor — słyszałem, że się pani bardzo interesuje sprawą morderstwa pani van Burnams i że się pani trudziła zbieraniem różnych wiadomości, których pani dotychczas policji jeszcze nie udzieliła.

— Nikt nie wiedział — odpowiedziałam — że mnie sprawa morderstwa specjalnie interesuje, z wyjątkiem p. Gryce'a, któremu zapowiedziałam, że jeżeli tylko Howard zostanie uwięziony, uczynię, co tylko będę mogła, aby to morderstwo wyjaśnić.

— Nie wierzy więc pani w winę Howarda lub choćby w jego współwinę? — zapytał inspektor.

— Co się tyczy jego współwiny, o tym nic nie wiem. Ale jestem pewna, że to nie on zadał śmiertelny cios swojej żonie.

— Rozumiem, rozumiem! Pani sądzi, że to jego brat to uczynił?

— Wiadomości, których mogę udzielić, nie stracą na ważności, jeżeli poczekam z nimi jeszcze dziesięć minut. Chciałabym przed tym wiedzieć, jakie wskazówki panowie sami zebrali odnośnie do winy Franklina van Burnams.

— Powiedzieliśmy już pani, że mamy nową, własną wskazówkę odnośnie do winy starszego brata. Czy to pani nie wystarcza?

— Pracowałam na własne ryzyko; sprawiedliwym więc będzie, jeśli mi panowie powiecie, jak daleko doszliście, abym wiedziała czy to całej sprawie nie zaszkodzi, jeżeli już teraz moją tajemnicę zupełnie wyjawię. Być może, że panowie pofuszerujecie mi moją robotę.

— Miss Butterworth nie pyta przez ciekawość. Chce tylko, abyśmy metodycznie postępowali — odezwał się p. Gryce ironicznie.

Inspektor zdawał się być zakłopotanym. Spoglądał to na Gryce'a, to na mnie, ale uśmiech detektywa był jak zwykle nie przenikniony, na mojej twarzy mógł czytać, że nie ustąpię pod żadnym warunkiem.

— Kiedy pani zostanie wezwaną jako świadek, miss Butterworth, będzie pani i tak zmuszoną powiedzieć wszystko, co pani wie.

— To prawda — odpowiedziałam. — Ale do powiedzenia tego, co panów interesuje, nie będę zmuszoną nawet podczas przesłuchania.

— Czy dogodzimy zatem kaprysowi tej pani? — zapytał inspektor.

— Najlepiej będzie — rzekł Gryce — jeżeli odniesiemy się do tej pani jak do kolegi, tymbardziej, że na ten tytuł zasługuje. Gdy jej nasze zaufanie okażemy, przekona się, że najlepiej zrobi, ufając nam także.

— Pan Gryce ma słuszność — powiedziałam. Proszę więc mówcie, panowie.

ROZDZIAŁ XXXIX.

Mr. Gryce zaczął opowiadać:

— Gdy pani w Howardzie van Burnams nie poznała mężczyzny, który o północy wchodził do sąsiedniego domu, przekonałem się, że ktoś inny musi być mordercą Luizy van Burnams. Niejeden raz pamięć pani wystawiłem na próbę. Urządziłem tak, że Howard za każdym razem w innym stanie umysłu wchodził do domu ojca. Musiałaby więc go pani wobec tej ciągłej zmiany w jego sposobie zachowania się w którymś z tych mężczyzn rozpoznać, ponieważ to on zawsze był tym wchodzącym mężczyzną.

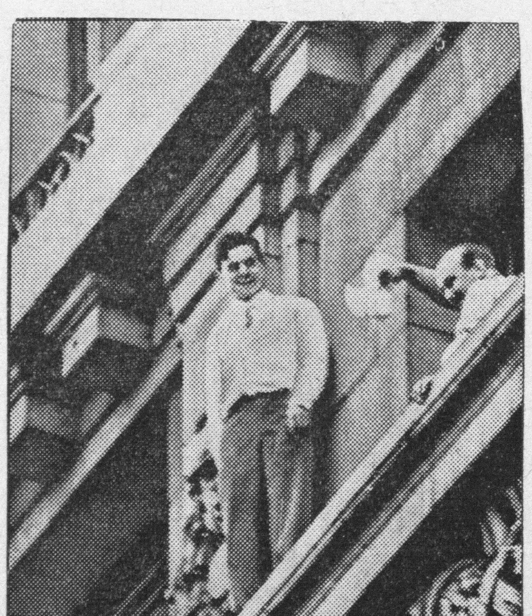
— Więc to Howard przez tych kilka nocy wchodził do domu ojca? — zapytałam. (C.d.n.)



Prezydent Portugalii gen. Carmona w drodze do kolonij afrykańskich stanął na Maderze. Na zdjęciu widzimy go na przejażdżce koleją górską.



Na jeziorze Starnberg pod Monachium odbyły się międzynarodowe wyścigi motorówek. Zwyciężył Szwajcar Schiller.



Oto 28 letni John Ward z Nowego Jorku, który przed paru miesiącami wypuszczony został z domu obłąkanych. Furiat, pokłóciwszy się z rodziną, wyszedł na 35 cm. szerokości gzyms na wysokości 17 piętra hotelu Gotha, w którym mieszkał. Szaleniec spacerował po gzymsie kilka godzin, a wszelkie próby sprowadzenia go do pokoju zawiodły. Napróżno matka i siostra błagały go, aby zaprzestał karkołomnej przechadzki. Na dole tymczasem zebrał się olbrzymi tłum, który obserwował wariata. Przybyli fotografowie i reporterzy. W momencie, gdy policja usiłowała ściągnąć szaleńca z gzymsu, John Ward skoczył w dół i poniósł śmierć na miejscu. — Na naszym zdjęciu, dokonanym przez operatora filmowego, John Ward na gzymsie na wysok. 17 piętra.

Wzrost pogłowia trzody chlewnej.

Pogłowie trzody chlewnej od 1935 roku powiększyło się w Polsce o 700.000 sztuk. Ogółem obecnie oblicza się stan pogłowia trzody chlewnej na 7 milionów 700 tysięcy sztuk, co w stosunku do liczby ludności daje przeszło 200 świń na 1000 mieszkańców

Jednocześnie odbędzie się premiowanie szlachetnych klaczy z udzielaniem premii w wysokości 150 zł za klacze 3-4 letnie. Hodowca, otrzymujący tę nagrodę, winien wobec Pomorskiej Izby Rolniczej zobowiązać się klacz nagrodzoną utrzymywać 4 lata do odchowania źrebiąt, stanowić ją ogierem wyznaczonym przez Izbę Rolniczą względnie kierownika Związku względnie kierownika Państwowego Stada Ogierów.

Nowa taryfa składek za ubezpieczenie od wypadków w zatrudnieniu w rolnictwie i leśnictwie.

W 184 nr Monitora Polskiego z dnia 13. VIII. rb. ogłoszone zostało zarządzenie Ministra Opieki Społecznej w sprawie zatwierdzenia taryfy składek za ubezpieczenie od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych w rolnictwie i leśnictwie, obowiązującej na okres od 1 stycznia rb. do 31 grudnia 1940 r.

Stawki ryczałtowe za ubezpieczenie pracowników, zatrudnionych w gospodarstwach rolnych i leśnych, z wyjątkiem składek wymierzanych drobnym producentom rolnym, ustalone w zależności od powiatów bądź od obszaru gospodarstwa bądź od wysokości wyrażonego w markach zasadniczego podatku gruntowego, wynoszą m. in. w pow. brodnickim i lubawskim 80 gr w gospodarstwach rolnych i leśnych od 1 mk. zasadniczego podatku gruntowego (pół roczna składka).

Stawki ryczałtowe za ubezpieczenie drobnych producentów rolnych w rozumieniu rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27. XII. 1933 (Dz. U. R. P. nr 102 poz. 793) wynoszą 1.60 zł rocznie od 1 mk zasadniczego podatku gruntowego.

Stawki ryczałtowe obejmują również zryczałtowany jednolity dodatek, przewidziany w art. 221 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym.

Za rok 1938 obowiązują stawki obniżone o 6 ⅔ proc. w następującej wysokości: m. in. w pow. brodnickim i lubawskim, półroczna składka wynosi 75 gr. od 1 mk. zasadn. podatku grunt. w gosp. rolnych i leśnych.

Od stawek ryczałtowych dla pracodawców rolnych mogą być stosowane obniżki w odniesieniu do pracodawców, prowadzących systematyczną i dającą trwałe rezultaty akcję zapobiegania wypadkom w zatrudnieniu i chorobom zawodowym (akcję bezpieczeństwa pracy), jeżeli akcja ta jest uznana przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

W sprawie odmian pszenicy ozimej, zaleconych do uprawy w wojew. Pomorskim.

Pomorska Izba Rolnicza podaje niniejszym dobór odmian pszenicy ozimej, zaleconych do uprawy w województwie pomorskim pismem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych nr R I-1-29 z dnia 28 maja 1938 r.

1. Dańkowska Graniatka Zachodnia
2. Dańkowska Graniatka
3. Korona Svalöf
4. Słoneczna Svalöf
5. Kujawska Więcławicka
6. Biała „B" Hildebranda.

Pomorska Izba Rolnicza.

Nieszczęśliwy wypadek w rolnictwie

to strata człowieka, zdolnego do pracy
to przerwa i zamieszanie w pracy
to zniszczenie maszyn i narzędzi, zwierząt i plonów
to wydatek na lekarza i leczenie
to możliwość wielkich wydatków na rentę dla poszk.
to możliwość kary sądowej!

Rolnicy! przystępujcie do walki z wypadkami w waszych gospodarstwach. Korzystajcie z rad i wskazówek instruktorów bezpieczeństwa pracy przy Pomorskiej Izbie Rolniczej.